

Dr hab. Agnieszka Myszk, prof. UR
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, 30 czerwca 2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej
Pana mgra Mateusza Szurka
pt. *Kompetencje słowotwórcze dzieci w wieku przedszkolnym*
z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim

1. Uwagi wstępne

Rozprawa doktorska pt. *Kompetencje słowotwórcze dzieci w wieku przedszkolnym z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim* została przygotowana przez pana mgra Mateusza Szurka pod kierunkiem pani dr hab. prof. UŁ Renaty Marciniak-Firadzy. Promotorem pomocniczym była pani dr Izabela Ejsmunt-Wieczorek.

Rozprawa wpisuje się w obszerny nurt badań nad rozwojem kompetencji językowych dzieci. Jest to praca interdyscyplinarna – przede wszystkim językoznawcza (o nachyleniu psycholingwistycznym), ale odwołująca się do wiedzy z zakresu pedagogiki specjalnej oraz psychologii rozwojowej. Autor bada kompetencje słowotwórcze pięcio- i sześciolatków z niepełnosprawnością intelektualną. Materiał badawczy stanowią konstrukcje rzeczownikowe (sufiksalne derywaty tworzone od różnych części mowy), których Doktorant łącznie zebrał 7560, ale ostatecznie analizie poddał część z nich – derywaty mutacyjne. Dosyć często zdarza się, że badacz staje przed wyborem: czy przeanalizować szerszy materiał, ale z konieczności mniej dogłębnie, czy też zdecydować się na bardziej szczegółowe analizy mniejszego wycinka. Autor rozprawy wybrał to drugie wyjście – w moim przekonaniu bardzo słusznie i z korzyścią dla całości prowadzonych tu rozważań.

Sformułowaniu celów pan Mateusz Szurek poświęcił sporo uwagi. Głównym celem badań uczynił dogłębną analizę kompetencji słowotwórczych dzieci pięcio- i sześciolatków z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Uzyskane wyniki zostały skonfrontowane z wynikami grupy dzieci o zbliżonym wieku umysłowym oraz metrykalnym, żeby pokazać ewentualne rozbieżności i podobieństwa między tymi trzema grupami, a także, by precyzyjnie wskazać właściwości mowy dzieci z NI w zakresie ich kompetencji słowotwórczych (mechanizm kodowania i dekodowania konstrukcji słowotwórczych). Ambitny cel główny rozwijają liczne cele szczegółowe sformułowane w rozdziale 4.3 (strony 99-100).

Dobór parametrów (próba badawcza, dwie próby kontrolne), analizy statystyczne ilościowe i jakościowe, opracowanie uzyskanych danych są wręcz wzorcowe. Praca – zgodnie z założeniami Autora – jest nowatorska i wypełnia pewną lukę w badaniach rozwoju mowy dzieci z NI. Realizacja podjętego projektu wymagała gigantycznej pracy, drobiazgowości, intuicji, za co Doktorantowi należą się pochwały. W moim przekonaniu wszystkie zakładane cele zostały w pełni zrealizowane. Rozprawa dowodzi wielkiej erudycji Autora, jego szerokich zainteresowań naukowych, a zapewne także zawodowych.

2. Tytuł i struktura rozprawy

Tytuł rozprawy w miarę dobrze oddaje jej treść i jest adekwatny do zawartości, choć może warto byłoby rozszerzyć go o podtytuł: *na podstawie (na przykładzie?) nominalnych kategorii mutacyjnych*, bo ostatecznie tylko takie Autor przeanalizował (choć marginalnie wspomina też o konstrukcjach modyfikacyjnych i transpozycyjnych i przekonująco tłumaczy, dlaczego ostatecznie je odrzucił).

Rozprawa liczy aż 582 strony. Składa się z pięciu rozdziałów oraz wstępu i zakończenia (niesłusznie numerowanych jako rozdziały). Strony 9-134 to część teoretyczno-metodologiczna. Autor przedstawił w niej kompetencje słowotwórcze kilkulatków, z uwzględnieniem dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, omówił, czym jest ten rodzaj niepełnosprawności, a także przedstawił koncepcję badań własnych. Natomiast strony 135-534 to część analityczna rozprawy. Składają się na nią dwa bardzo zróżnicowane objętościowo rozdziały. Obszerny (liczący blisko 400 stron) rozdział 5. jest podzielony na pięć części, w których kolejno scharakteryzowane zostały wybrane kategorie mutacyjne. Z kolei część szósta stanowi *de facto* kilkunastostronicowe podsumowanie wyników badań. Co ciekawe, po tym podsumowaniu następuje jeszcze jedno podsumowanie, tym razem ogólniejsze. Rozprawa zawiera ponadto wykaz zastosowanych skrótów, bibliografię, wykaz tabel, rysunków oraz aneks obejmujący prezentację narzędzia badawczego i załączników do niego.

Strukturę pracy oceniam pozytywnie, mimo że proporcje między częścią teoretyczną i empiryczną są mocno zachwiane (125:400 stron). Jest to jednak usprawiedliwione przyjętą metodą prezentacji wyników badań, a także liczbą analizowanych konstrukcji oraz rozmiarem grupy badawczej i grup kontrolnych.

3. Dobór metod i narzędzi badawczych

Uzasadnienie wyboru i zakresu badań jest przekonujące (rzeczowniki jako najliczniejsza klasa wyrazów w słowniku dziecka i sufiksacja jako najproduktywniejszy dla polszczyzny typ derywacji). Ograniczenie do derywatów mutacyjnych także jest uzasadnione i celowe, po

pierwsze, ze względu na obszerność materiału, po drugie, z powodu ograniczonych możliwości w zakresie myślenia abstrakcyjnego u dzieci z NI (por. s. 98).

Na docenienie zasługuje staranny dobór zarówno grupy badawczej, jak i grup kontrolnych (w sumie 90 dzieci, po 30 w każdej grupie). Autor uwzględnił tu czynniki socjologiczne, psychologiczne, rozwojowe (wiek umysłowy), przeprowadził konsultacje z psychologiem, a oceniając wiek umysłowy zastosował niejako „podwójną kontrolę”. Wszystkie te działania gwarantują rzetelność przeprowadzonych badań i pozwalają na wyciąganie wiarygodnych wniosków dotyczących zależności rozwoju umiejętności słowotwórczych od wieku metrykalnego, wieku umysłowego oraz od poziomu intelektualnego dzieci.

Trzeba przyznać, że dobór narzędzia i metody odpowiednich do badania kompetencji językowych to zadanie niełatwe (z czego Autor doskonale zdaje sobie sprawę – por. s. 78-82), a dodatkowo komplikuje je brak opracowań dotyczących funkcjonowania dzieci z NI w wieku przedszkolnym. W kontekście narzędzi do badania języka należy bardzo mocno podkreślić, że czymś innym jest kompetencja (rozumiana jako potencjał, nieuświadomiana wiedza systemowa), a czymś innym użycie, które na ogół wynika z pragmatyki komunikacyjnej. Dzienniki mowy, wykorzystywane często w badaniach języka dziecka, pozwalają na badanie użycia, ale nie sprawdzają się w zakresie badań kompetencji.

Przyjęta przez mgra Szurka metodologia jest inspirowana podobnymi badaniami prowadzonymi przez E. Muzykę-Furtak wśród dzieci z uszkodzonym słuchem. Prezentowany w niniejszej pracy kwestionariusz jest jednak do pewnego stopnia autorski – oparty na wzorcach wypracowanych do badań słowotwórczych dzieci niesłyszących, ale dostosowany do celów pracy i do możliwości badanej grupy, sprawdzony i zweryfikowany podczas badań pilotażowych. Staranny dobór ilościowy i jakościowy wyrazów do kodowania i dekodowania oraz dokładny opis działania narzędzia to niewątpliwie jego zalety. W praktyce okazało się jednak, że nie wszystkie użyte w kwestionariuszu konstrukcje były jednakowo trafione. Moim zdaniem narzędzie zyskałoby, gdyby zostały zeń usunięte:

1. wyrazy wieloznaczne, tzn. mogące mieć dwojaką eksplikację, np. *pływak* ‘ktoś, kto pływa’, ‘coś, co pływa’ – boja, spławik;
2. niezręczności gramatyczne, np. *kierownica* to ‘coś, co służy do kierowania pojazdami’ a nie ‘coś do kierowania pojazdów’;
3. wyrazy, w których znaczenie realne różni się istotnie ze znaczeniem strukturalnym, np. *mówca* ‘pan, który mówi’ (znaczenie realne mówcy to nie ten, kto mówi, tylko ktoś, kto wygłasza przemówienia, retor);

4. niezbyt trafione eksplikacje, np. 'miejsce gdzie ludzie pieką bułki' (analogicznie do: 'miejsce gdzie ludzie piją kawę' – o ile faktycznie w kawiarni pije się kawę, o tyle w piekarni bułek się nie piecze, tylko się je kupuje);
5. eksplikacje, do których można podać dwa lub więcej wyrazów pochodnych, np. 'urządzenie do zapalania ognia' – w języku polskim dwa derywaty spełniają ten warunek: *zapalniczka* i *zapalarka*;
6. wyrazy wskazujące na przestarzałe czy nieco obce kulturowo lub pokoleniowo desygnaty, np. 'rzecz, która budzi rano' (młodzi ludzie już nie używają klasycznych budzików, stąd odpowiedzi dzieci: mama, telefon, zegarek; leksem *budzik* oznacza dla nich aplikację w telefonie lub smartwatchu).

Jeśli nie chce się badać struktur potencjalnych (utworzonych zgodnie z systemem, ale niekoniecznie usankcjonowanych przez uzus), trzeba do analizy w części dotyczącej kodowania dać eksplikacje słów funkcjonujących w leksykonie dzieci pięcioletnich. Mam wątpliwości, czy do takich należą np. słowa: *otwieracz* (niewiele butelek wymaga dziś użycia otwieracza), *poczekalnia* (może bardziej u lekarza niż na dworcu PKP?) czy *jabłecznik* (może prędkiej sernik? jabłecznik powszechnie zwany jest szarlotką). Można też uznać (a może wręcz byłoby to zasadne w kontekście badania kompetencji, a nie zasobu leksykalnego?), że konstrukcje potencjalne typu *lodownia*, *lodarnia*, *siłownia*, *kawowisko* są przejawem osiągnięcia kompetencji słowotwórczej, bo zawierają sufiksy tworzące wyrazy z określonej kategorii słowotwórczej zgodnie z zasadami gramatyki (przecież bardzo często neologizmy dziecięce są interpretowane jako przejaw zdobycia kompetencji systemowych przy jednoczesnych brakach w leksykonie).

Gdyby Autor chciał opublikować narzędzie, do czego zresztą zachęcam, należałoby usunąć te drobne gramatyczne uchybienia i leksykalno-kulturowe niejednoznaczności, które ujawniły się w trakcie badania.

4. Ocena poszczególnych części rozprawy

We wstępie Autor nakreślił model języka (ujęcie strukturalistyczne) i omówił specyficzną rolę oraz miejsce słowotwórstwa w tym systemie (pomiędzy gramatyką a leksyką), po czym przedstawił problemy z wczesną diagnozą niepełnosprawności intelektualnej, zwłaszcza w stopniu lekkim (co zresztą ma bezpośredni wpływ na trudności z doborem badanej grupy). Bardzo drobiazgowo przedstawił cele badań oraz założenia pracy.

Pierwszy rozdział teoretyczny to opis kompetencji słowotwórczych dzieci. Autor rozpoczął go – i słusznie – od zdefiniowania, czym są kompetencje językowe. Przytoczył różne stanowiska i definicje – na szczęście na tym nie poprzestał, przedstawił także własną inter-

pretację. Zdefiniował ponadto, czym jest słowotwórstwo i przedstawił główne teorie rozwijane niemal od początku XX stulecia (bardzo syntetycznie, ale wystarczająco). Kolejne podrozdziały poświęcił rozwojowi mowy dziecka – najpierw w normie intelektualnej, a potem z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Autor prześledził ograniczenia rozwoju mowy dzieci z NI na różnych płaszczyznach języka i na tym tle umieścił problemy słowotwórcze – daje to pełny i spójny obraz stanowiący podstawę prowadzonych dalej analiz. Doktorant poszukuje także przyczyn trudności w nabywaniu kompetencji językowych (innych niż niepełnosprawność intelektualna), opisuje i analizuje zależności między mową i myśleniem oraz mową i pamięcią. Przedostatnia część tego rozdziału poświęcona jest przeglądowi badań nad językiem dziecka. Autor udowodnił, że doskonale zna literaturę z tego zakresu, zarówno polskojęzyczną, jak i obcą – mamy tu wręcz podręcznikowe zestawienie literatury przedmiotu z różnych dyscyplin (nie: dziedzin!). Rozdział kończy przegląd metodologii prowadzenia badań kompetencji słowotwórczych u dzieci.

Drugi rozdział teoretyczny został poświęcony zagadnieniom niepełnosprawności intelektualnej (o której była mowa także we wcześniejszym rozdziale). Znajdziemy tu definicję problemu, etiologię, kryteria diagnostyczne, opis poszczególnych stopni NI, symptomatologię, a także opis funkcjonowania osób z NI, ale już bez charakterystyki mowy (ta została przedstawiona wcześniej).

Te dwie części, wraz z omówioną w poprzednim punkcie recenzji częścią prezentującą narzędzia i techniki badawcze, określają ramy teoretyczno-metodologiczne badań. Całość oceniam bardzo pozytywnie. Rozważania dowodzą dużej świadomości zarówno językowej, jak i psychologicznej Autora, pokazują Jego obeznanie z literaturą przedmiotu i metodologią badań psycho- i socjolingwistycznych.

Zasadniczą i najważniejszą częścią pracy jest liczący blisko 400 stron rozdział przedstawiający szczegółową analizę badań. Składa się z pięciu analogicznie zbudowanych części. W każdej z nich Autor przedstawił wyniki badań dotyczących kolejnych kategorii nominalnych: 1. nazw wykonawców czynność, 2. nazw narzędzi, 3. nazw miejsc, 4. nazw wytworów i obiektów czynności, 5. nazw nosicieli cech. Każda część składa się z trzech podrozdziałów: najpierw przedstawiono sposoby dekodowania znaczeń wyrazów słowotwórczo pochodnych (w grupie badawczej i dwóch grupach kontrolnych), potem omówiono sposoby kodowania (również osobno w każdej z grup), a na koniec przedstawiono wnioski dotyczące kompetencji słowotwórczych dzieci.

Cały rozdział należy ocenić bardzo wysoko. Jest to rzetelna analiza wyników badań empirycznych, przedstawiona z dużą starannością. Liczne tabele i wykresy obrazują opisywane tendencje i pomagają poczynić porównania. Niektóre decyzje interpretacyjne Autora

mogą budzić wątpliwości (np. kwalifikacja wyrażenia 'pływak pływa na morzu' jako elementu znaczenia realnego niezgodnego z konwencją – s. 140), ale czasami istotnie trudno o jednoznaczną klasyfikację. Doktorant dołożył jednak wszelkich starań, aby zadbać o naukową bezstronność i unikać subiektywnych kwalifikacji (prowadzenie dodatkowych rozmów, prośzenie o uzupełnienie wyjaśnień).

W wyodrębnionej części konkludującej (rozdział 6) zostały przedstawione zestawienia przede wszystkim ilościowe. Liczne wykresy pozwalają dostrzec różnice w zakresie kompetencji słowotwórczej wszystkich badanych grup, umożliwiają ponadto obserwację dynamiki wzrostu umiejętności językowych (zarówno kodowania, jak i dekodowania) w poszczególnych grupach wiekowych. Wnioski sformułowane w tej części są bardzo trafne, pogłębione, a przede wszystkim służą do sformułowania praktycznych implikacji dla logopedów. Podsumowanie zawiera wnioski z analiz jakościowych, ale też weryfikację wszystkich postawionych we wstępnej części hipotez badawczych, co dowodzi pełnej realizacji celów badań.

5. Wykorzystana literatura

Bibliografia liczy ok. 320 pozycji; znalazły się tu zarówno opracowania językoznawcze, jak i dotyczące psychologii rozwojowej, pedagogiki specjalnej, oligofazji i logopedii. Autor ma rację pisząc, że zwłaszcza słowotwórstwo trudno rozpatrywać w kontekście innych języków, ale prócz polskojęzycznej przytacza bogatą literaturę obcojęzyczną sytuując język polski i rozwój kompetencji językowych dzieci na szerokim tle porównawczym.

6. Język i styl rozprawy, aspekty techniczne

Rozprawa została napisana bardzo dobrą polszczyzną. Autor swobodnie posługuje się terminologią specjalistyczną, precyzyjnie formułuje myśli, krytycznie analizuje zarówno literaturę przedmiotu, jak i fakty językowe. Z recenzenckiego obowiązku odnotować wypada nieliczne błędy gramatyczne, interpunkcyjne, stylistyczne (np. s. 13: „W przypadku dzieci [...] zdarza się że posługują się oni bogatym słownictwem....”; s. 98: „...dzieci z LNI mają problemy z myśleniem abstrakcyjnym i pojęciowym, w związku z tym konstrukcje transpozycyjne były dla nich zbyt trudne i nie radziły sobie z tworzeniem nazw....”; s. 116: „Spośród 207 ankiet wybrano 60 dzieci...”). Są to jednak pojedyncze usterki, nie wpływające na ogólnie pozytywną ocenę języka i stylu rozprawy.

Także pod względem redakcyjnym praca prezentuje bardzo wysoki poziom. Staranna edycja, konsekwentne stosowanie wyróżników, przejrzyste, czytelne tabele i wykresy – to niewątpliwe zalety rozprawy. Niektóre tabele (np. tabela 2 i 3 na str. 58-61, 75-77) mają dość

przypadkowy układ – nazwiska autorów można by było ustawić alfabetycznie lub chronologicznie – co jednak nie zmienia faktu, że są cennymi i wartościowymi zestawieniami.

7. Ogólna ocena

Pan mgr Mateusz Szurek podjął się trudnego i żmudnego zadania zbadania kompetencji językowych w grupie, w jakiej dotychczas takie badania nie były prowadzone. Przystosował odpowiednie narzędzie badawcze, zebrał obszerny materiał, precyzyjnie go przeanalizował. Wytyczone cele są ambitne, zrealizowane w stopniu bardzo dobrym. Na każdym etapie pracy uwidacznia się rozległa wiedza Autora z wielu dziedzin (nie tylko z zakresu nauk humanistycznych – językoznawstwo, ale też społecznych – psychologia rozwojowa, pedagogika specjalna), jak i autentyczna pasja badawcza. Wszystko to zasługuje na uznanie i wysoką ocenę. Doktorant udowodnił, że badania kompetencji słowotwórczych należy kontynuować – poszerzając o inne kategorie, inne części mowy, inne rodzaje derywacji – bo są ważne nie tylko poznawczo, ale także pragmatycznie – pomagają programować skuteczną terapię logopedyczną.

Konkludując: przedstawiona do oceny rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a jej Autor wykazał się rozległą wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych. Praca spełnia zatem wszelkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim w odnośnych przepisach prawa. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie p. mgra Mateusza Szurka do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Ponadto, w uznaniu oryginalności studium p. mgra Mateusza Szurka i ogromu pracy włożonej w przeprowadzenie badań, naukowej rzetelności i wnikliwości Autora wnioskuję o wyróżnienie rozprawy.

Agnieszka Mysio